

DZIENNIK ŁÓDZKI

Cena 5 zł

Łódź

poniedziałek

14 sierpnia

1950 r.

Rok VI

Nr 222

(1844)



Na agresję w Korei odpowiadamy pokojowymi sukcesami produkcyjnymi

W dniu 13 bm. na terenie dzielnicy „Fabryczna”, obejmującej zakłady przemysłu bawełnianego im. Stalina, odbyła się konferencja wyborcza delegatów na I Polski Kongres Pokoju w Warszawie.

Delegaci zakładów Stalinowskich w liczbie 260 osób gorąco zamierzali swą wolę bezkompromisowej walki z podżegaczami wojennymi.

Zamrażanie płac Reglamentacja spożycia „Wolna” spekulacja 3 zasady gospodarki wojennej w USA

WASZYNGTON, 13.8. Izba Reprezentantów USA uchwaliła projekt ustawy, przewidującej częściową mobilizację gospodarstwa dla celów realizacji agresywnego programu wojennego rządu amerykańskiego. Ustawa ta ma wyraźnie na celu przerzucenie ciężarów tego programu na barki świata pracy, a równocześnie zmniejszenie ułatwienia monopolistom osiągnięcia olbrzymich zysków.

Ustawa upoważnia prezydenta do zamrażania płac zarobkowych na poziomie okresu między 24 maja a 24 czerwca br.

Oprócz tego prezydent uzyskuje pełnomocnictwa do wprowadzenia reglamentacji spożycia. 198 głosami przeciwko 194 izba odrzuciła wniosek o ustanowienie kontroli nad spekulacją na rynkach towarowych.

mi, wyrażając jednocześnie gotowość do wzmocnienia wysiłków produkcyjnych i przyspieszenia tempa budowy podstaw socjalizmu w Polsce.

Silne wrażenie na zebranych wywarły słowa Woźniaka, robotnika byłego członka SDKPiL. Wzruszonym głosem wyraził on głęboką radość, że doczekał chwili, w której klasa robotnicza, zorganizowana w potężną międzynarodową armię, zdolna jest narzucić swą wolę kapitalistom, żerującym dotychczas na krwi i nędzy milionów ludzi.

W imieniu kobiet zatrudnionych w zakładach Stalinowskich przemówiła ob. Podola: „Na pogroźki imperialistów, na ich barbarzyńską agresję na Korei, odpowiadamy nowymi sukcesami produkcyjnymi, dalszym wzrostem wydajności pracy i przedterminowym wykonaniem naszych planów.”

Zebrani z entuzjazmem przyjęli oświadczenie o zobowiązaniach produkcyjnych, jakimś załogi Zakładów Stalinowskich uczczą zbliżającej się I Polski Kongres Obróńców Pokoju.

Robotnica przedalnia — Płocienna, złożyła w imieniu załogi zobowiązanie wyprodukowania w sierpniu br. 18 tys. kg przędzy ponad plan.

Młodzieżowa przewodnicząca pracy — Pietrzak, zobowiązała się przejść na obsługę 24 krosien automatycznych.

Uczestnicy konferencji dokonali wyboru 32 członków Komitetu Dzielnicowego oraz delegatów na konferencje wojewódzką w Łodzi i na kongres warszawski.

Delegatami na Kongres wybrani zostali: tkaczka St. Wantkiewicz i przadka J. Kucharska — wielokrotnie przewodniczące pracy oraz przedstawicielki zatrudnionej w zakładach młodzieży — J. Gadołsk.

Wyrażamy szczerze uznanie

Listy związkowców polskich do towarzyszy w krajach kapitalistycznych

WARSZAWA, 13.8. W związku z akcją zbierania podpisów pod Apellem Sztokholmskim polskie listy do pokrewnych związków

uczającej się młodzieży. Ich postawa bojowa jest wspaniała. W licznych okręgach południowej Korei młodzież wstępuje też do oddziałów partyzanckich i zadaje najeźdźcom ciężkie straty. Wśród żołnierzy, którzy otrzymali tytuł Bohatera Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej, znajduje się młody Kim Ok, który zestrzelił sam 10 bombowców amerykańskich, w tym 4 „Forteca latające”.

Tacy jak on — stwierdził ppłk. Kan Pak — przyczyniają się szczególnie wybitnie do rychłego wyzwolenia całej Korei.

Cała postępową ludzkość, wszyscy, komu jest drogie życie i bezpieczeństwo milionów ludzi pracy i ich

Wzmoczoną pracą walczyć będziemy o pokój

WARSZAWA 13.8. Nieustannie rośnie aktywność najszerzych mas społeczeństwa polskiego w walce o pokój.

Na setkach zebrań robotnicy, chłopcy, inteligencja pracująca postanawiają walczyć o pokój przedtem minowym realizowaniem zadań produkcyjnych.

W stolicy na zebraniu wyborczym delegatów na dzielnicową konferencję obrońców pokoju około 1000 robotników ZWUT jak najostrzej potępili amerykańskich agresorów.

Piętnując jak najostrzej imperialistów, którzy wstępując w ślady Hitlera, usiłują rozpętać nową pożogę wojenną, robotnik E. Rudnicki, b. więzień hitlerowskich obozów koncentracyjnych, powiedział m. in.: „Do wojny tej my, ludzie pracy całego świata, nie dopuścimy. O pokój będziemy walczyć naszą wzmoczoną pracą.”

„Występując zdecydowanie po stronie narodu koreańskiego bohaterów walczących z imperializmem amerykańskim — powiedziała m. in. robotnica J. Seweryna — potępimy ohydnych zbrodniarzy amerykańskich, którzy mordują bezbronne kobiety, starców i dzieci, rujnują domy, szpitale, zakłady pracy.”

Żałoga fabryki im. K. Swierczewskiego postanowiła wzmocnić swój wkład w walkę o pokój. „Żałoga naszej fabryki — czytamy w rezolucji — pragnie przez wzmocnienie wydajności pracy przyczynić się do przyspieszenia realizacji Planu 6-letniego, a tym samym do wzmocnienia naszego państwa ludowego oraz do zwiększenia potęgi światowego obozu pokoju.”

Zgromadzeni postanowili dla uczczenia pierwszego Polskiego Kongresu Obróńców Pokoju w dniach 30 i 31 sierpnia zaciągnąć „Warty Pokoju”.

Robotnicy budowlani podejmują wezwanie górników

KATOWICE, 13.8. W odpowiedzi na wezwanie górników z kopalni im. J. Wieczorka, robotnicy SPB, zatrudnieni przy budowie „Domu Prasy” w Katowicach, podjęli liczne zobowiązania produkcyjne pod hasłem „Zwiększoną wydajnością pracy — walczymy o pokój i pomagamy naszym braciom w walczącej Korei”.

Wielokrotny przewodnik pracy St. PARKITNY, złożył w imieniu całej załogi budowy „Domu Prasy” zobowiązanie wykończenia 4-piętrowego gmachu w stanie surowym do 15 grudnia br. tj. o 2 miesiące wcześniej, niż przewidywał plan.

Liczne zobowiązania podjęli zatrudnieni na budowie ZMP-owcy, m. in. młody przewodnik pracy — W. PIŁAT, wykonujący 204 proc. normy, zobowiązał się podnieść wydajność swej pracy o 46 proc.

Mac Arthur przyznaje

Groźna sytuacja dla Amerykanów

LONDYN, 13.8. Korespondent Agencji Reutera donosi z frontu w Korei, na odcinku południowym wojska amerykańskie zawiąły się w walki z partyzantami i oddziałami północno-koreańskimi, które przeniknęły głęboko na zaplecze wojsk nieprzyjacielskich i przecinają linie komunikacyjne między Masan, a wojskami amerykańskimi, znajdującymi się w odległości 8 km na wschód od Czindzu.

Nad rzeką Naktong wojska północno-koreańskie rozszerzyły znacznie swe przyczółki mostowe w pobliżu Jongsan (miejsce to znajduje się w odległości 12 km na północny wschód od miejsca, w którym rzeka Naktong skręca na wschód. Nadto kilka pułków północno-koreańskich, zaopatrzonych w czołgi i artylerię, przekroczyło rzekę Naktong na północ od miejscowości Waegwan. W związku z tym sztab Mac Arthura w oficjalnym komunikacie podał, że na północ od Taegu SYTUACJA PRZEDSTAWIA SIĘ GROŹNIE DLA WOJSK AMERYKAŃSKICH I POŁUDNIOWO-KOREAŃSKICH.

Na wybrzeżu wschodnim toczą się w dalszym ciągu walki o lotnisko, znajdujące się w odległości 10 km na południe od wyzwolonego portu Pohang. Lotnisko to jest ważną bazą amerykańskich samolotów bliskiego wsparcia. Komunikat Mac Arthura doniósł, że lotnisko na południe od Pohang znajduje się pod ogniem artylerii wojsk północno-koreańskich, wobec czego wszystkie samoloty oraz urządzenia techniczne zostały przetransportowane do innej bazy. Korespondent Agencji Reutera dowiaduje się, że nowa baza amerykańskich samolotów bliskiego wsparcia znajduje się na terytorium Japonii.

Młody Kim Ok zestrzelił 10 bombowców

PRAGA, 13.8. — Na czele 15-osobowej delegacji koreańskiej, która przybyła do Pragi na II Kongres Międzynarodowego Związku Studentów stoi ppłk. koreańskiej armii ludowo-wyzwoleńczej Kan Pak. W rozmowie z dziennikarzami oświadczył on m. in.:

Lud koreański stawiał potężny opór amerykańskiej interwencji zbrojnej. Wśród żołnierzy naszej armii ludowej, którzy zgłosili się ochotniczo do walki przeciwko imperialistycznym wrogom ludu koreańskiego, znajduje się ponad 150 tys.

Robotnicy niemieccy zrobią wszystko by nie dopuścić do remilitaryzacji Trizonii

BERLIN, 13.8. Korespondent agencji ADN donosi z Essen, że robotnicy fabryki „Hagenbeck” uchwaliли rezolucję, protestującą przeciwko militaryzacji Niemiec zachodnich i odbudowie armii niemieckiej pod dowództwem byłych generałów hitlerowskich przez amerykańskie i brytyjskie władze okupacyjne.

Młody Kim Ok zestrzelił 10 bombowców

uczającej się młodzieży. Ich postawa bojowa jest wspaniała. W licznych okręgach południowej Korei młodzież wstępuje też do oddziałów partyzanckich i zadaje najeźdźcom ciężkie straty. Wśród żołnierzy, którzy otrzymali tytuł Bohatera Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej, znajduje się młody Kim Ok, który zestrzelił sam 10 bombowców amerykańskich, w tym 4 „Forteca latające”.

Tacy jak on — stwierdził ppłk. Kan Pak — przyczyniają się szczególnie wybitnie do rychłego wyzwolenia całej Korei.

15-letnia mistrzyni sportu ZSRR

MOSKWA. Wszeczwzwiązkowy Komitet do Spraw Kultury Fizycznej i Sportu przy Radzie Ministrów ZSRR nadał 15-letniej Irenie Turawa (Leningrad) tytuł „mistrz sportu”.

Młoda zawodniczka Leningradu legitymuje się doskonałymi rezultatami, które uzyskała na zawodach lekkoatletycznych w czasie pobytu reprezentacji Węgier w ZSRR.

Należą do nich wyniki, jakie uzyskała na 100 m — 12,1 sek. i 200 m — 25,1. Oba te wyniki są rekordami junierek ZSRR.

Hokej na trawie

Polska — Czechosłowacja 2:1

POZNAŃ. Na pięknie udekorowanym boisku Wojewódzkiego Ośrodka Kultury Fizycznej w Poznaniu odbył się czwarty z kolei międzypaństwowy mecz hokeja na trawie między reprezentacją Czechosłowacji i Polski. Po trzech kolejnych porażkach, tym razem zwyciężyli Polacy 2:1 (1:0).

Metalowcy radzili, jak przyspieszyć realizację Planu 6-letniego

WARSZAWA, 13.8. 12 i 13 bm. odbyło się plenum Zarządu Głównego Zw. Zaw. Metalowców, na którym toczyła się ożywiona dyskusja ponad 30 mówców.

„Należy dbać — stwierdził b. robotnik, obecnie dyrektor odlewni żeliwa Stręła — o polepszenie organizacji pracy na każdym stanowisku roboczym, o zlikwidowanie postojów o wyeliminowanie tzw. martwego biegu maszyn.

Na temat podniesienia wydajności pracy mówiła przewodnicząca pracy z „Pa Fa Wagu” Chojnačka, która wystąpiła ostatnio o podniesienie normy. Opowiedziała ona, w jaki sposób wykonuje normę w 235 proc. „Staram się jak najlepiej wyzyskać

każdą minutę w czasie pracy i unikać zbędnych postojów. Po zakończeniu pracy przygotowuję sobie materiał i narzędzia na następny dzień, aby rano natychmiast przystąpić do pracy.

O dopływie nowych kadr do przemysłu metalowego, wskazując szczególnie na możliwość zatrudnienia większej liczby kobiet, mówił m. in. przewodniczący rady zakładowej „Pa Fa Wagu” — Midzewski, przytoczył przykłady z tego zakładu pracy. Obsługę wszystkich dźwigów, elektrycznych wózków transportowych itp. — stanowią w 100 proc. kobiety, które się wywiązują doskonale ze swych obowiązków. Obecnie na kurs dla spawaczy skierowano wyłącznie kobiety.

Łódzki Komitet Obróńców Pokoju komunikuje, że Dzielnicowe Konferencje Obróńców Pokoju odbędą się w następujących terminach:

- RUDA — 14 bm. o godz. 18 w świetlicy MZK, ul. Pabianicka 217
- GÓRNA LEWA — 15 bm. o godz. 8 kino „Robotnik”, ul. Kilińskiego
- SRÓDMIEŚCIE LEWA — 15 bm. o godz. 10 kino „Bałtyk”, ul. Narutowicza 20
- WIDZEW — 16 bm. o godz. 17.30 Świetlica CZMPWi., Plac Zwycięstwa 2
- GÓRNA PRAWA — 16 bm. o godz. 18, Świetlica, ul. Kątna 19
- SRÓDMIEŚCIE PRAWA — 17 bm. o godz. 18, Świetlica CBT, ulica Andrzeja 19/21
- BALUTY — 17 bm. o godz. 17.30, Świetlica ZPG, ul. Limanowskiego 156
- SRÓDMIEŚCIE — 18 bm. o godz. 18, Świetlica Samorządowców ul. Wólczańska 4
- STAROMIEJSKA — 18 bm. o godz. 16.30, Wojewódzka RN, ulica Ogrodowa 15
- GÓRNA — 19 bm. o godz. 17, Świetlica ZPB, im. Dzierżyńskiego ul. Piotrkowska 295.

SPORT

str 215

Nasz cel: Pokój!

Przygotowania do Święta Lotnictwa

Nie chcemy wojny—wołają miliony prostych ludzi na całym świecie. Nie chcemy wojny — mówią miliony podpisów złożonych pod Apellem Sztokholmskim. Walczymy o pokój — stwierdza lud pracujący naszego kraju w tysiącach listów, wysyłanych do Polskiego Komitetu Obróńców Pokoju.

Dzisiaj gdy wyznawcy dolara usiłują przedłużyć agonie swych interesów zastrzykami prowokacji wojennych, walka o Pokój wkracza na nowy etap, zaostrza się, mobilizuje coraz szersze rzesze, przygotowuje zwycięstwo, które musi być zwycięstwem sprawiedliwości, a więc Pokoju.

Nie jest dziełem przypadku, że właśnie w chwili, gdy amerykańskie samoloty bombardują bezbroną ludność Korei, właśnie na dzień 1 września, w rocznicę najazdu hitlerowskiego na Polskę i właśnie w Warszawie dzwiganą wysiłkiem narodu z wojennych gruzów — zwołany zostaje pierwszy Polski Kongres Pokoju. Miejsce i data zwołania kongresu ma znaczenie symboliczne, ale cel jego jest wyraźnie określony, jest celem politycznym. Pokój jest celem polityki obozu postępu, skupiającego się wokół Związku Radzieckiego. Pokój jest celem polityki Polski Ludowej, jednego z wielu krajów wchodzących w skład tego obozu, kraju budującego szczęśliwą przyszłość swego narodu.

Polski ruch obrońców pokoju wykazał już niejednokrotnie swą siłę i aktywność. Świadczy o tym dobitnie 18 milionów podpisów złożonych przez lud polski pod Apellem Sztokholmskim, świadczy o tym licząca 700.000 aktywistów tego ruchu, wśród których spory odsetek stanowią ludzie, nie biorący dotąd udziału w pracy społecznej, świadczą o tym wreszcie wyniki akcji solidarności z ludem koreańskim, która objęła cały kraj.

Dzisiaj polski ruch obrońców pokoju stanął przed nowym zadaniem: przed wyborami na wrześniowy Kongres. W okresie od 1 do 15 sierpnia wybory odbywały się w każdym bloku, gromadzie, gminie, w każdym zakładzie pracy. W okresie między 15 a 25 sierpnia wybrani delegaci zbiegają się na zjazdach powiatowych, które wyłonią delegatów na Kongres warszawski. Każdy obywatel Polski Ludowej ma możliwość wzięcia udziału w wyborach i wypowiedzenia się na temat bieżących zadań w walce o pokój.

Politykę wojny prowadzi garstka, za ślepieniem błyskiem dolara kapitalistów z Wall Street, politykę wojny prowadzi gromadka, zaprzeczonych swym dolarowym mocodawcom angielskich dyplomatów, politykę pokoju, naszą politykę, prowadzi lud polski związany węzłami przyjaźni z ludem Związku Radzieckiego i kra-

jów demokracji ludowej. Politykę wojny popierają pałki policjantów imperialistycznych rządów i szare mury więzień, politykę pokoju popiera zajęta twórczą pracą ręce i mózgi polskich robotników, chłopów, urzędników, polskich naukowców i artystów. Naszą politykę, politykę pokoju popiera wbrew historycznej propagandzie podżegaczy wojennych 273 mil. ludzi pracy na całym świecie. To właśnie jest nasza siła i to właśnie jest ręką naszego zwycięstwa.

Co zrobić z tym fantem? Rozebrać!

Ciąg dalszy historii nieprawdopodobnej, ale prawdziwej

Wczoraj pisaliśmy o fabryce papy w Łowiczu, która od 5 lat jest nieczynna mimo, że nadaje się do uruchomienia i może produkować papę. Fabryka ta znajduje się pod opieką Łódzkich Zakładów Ceramiki Czerwonej, które, jak to mówią, nie wiedziały co z tym fantem zrobić (wytwórczość ceramiki nie ma nic wspólnego z papą).

Jasne jak glina — prawda?

Łódzka Ceramika starała się jednak spowodować uruchomienie fabryki. Wnioski o przekazanie branżowe kompetentnym czynnikom skierowano tam, gdzie należało.

Było to 2 lata temu. Wtedy zaczęła się gehenna łowickiej fabryki papy. Można ją śmiało nazwać ofiarą biurokratyzmu. Przez 2 lata trwała wymiana korespondencji w jej sprawie pomiędzy Ceramiką Łódzką, Centralnym Zarządzeniem Ceramiki Budowlanej, Centralnym Zarządzeniem Przemysłu Mineralnego i Ministerstwem Przemysłu Lekkiego.

Korespondencja trwała, a po fabryce grasowały szczury.

Aż nareszcie znalazło się wyjście!

Centrala Odpadków Użytkowych zgłaszała już dawno projekt przejęcia tej fabryki. Ponieważ nikt nie znalazł sposobu na jej uruchomienie, a pewne Zjednoczenia miały z nią kłopotów po same uszy — powzięto genialną decyzję: przekazać fabrykę Centrali Odpadków.

Zdało się, że autorstwo tego pomysłu przypada Komisji Mieszanej, która zebrała się w grudniu ub. roku na wizji lokalnej w Łowiczu.

Pół roku później Komisja Kwalifikacyjna Łódzkich Zakładów Ceramiki odbyła „konsylium“ w Łowiczu i przelała Centralnemu Zarządowi inne orzeczenie: zakład nadaje się do uruchomienia — brzmiało ono. Jednocześnie podano projekt przekazania fabryki przemysłowi miejscowemu względnie samorządowi.

Orzeczenie: zakład nadaje się do uruchomienia — brzmiało jak głos woła-

jącego na puszczę. Kto tam chciał sobie głowę zawracać takim zakładem? Napatoczyła się Centrala Odpadków — niech bierze!

I Centrala Odpadków ma wziąć.

Pewnie. Najbardziej wygodne rozwiązanie problemu.

pracy nad realizacją Planu 6-letniego. Dlatego wreszcie, gdy lotnicy amerykańscy dla tracącego grunt pod nogami kapitału amerykańskiego, bombardują wieś i miasta Korei, nasz chłop, robotnik i inteligent pracujący weźmie udział w pierwszym Polskim Kongresie Pokoju.

Ich celem jest wojna, której nie chcą żaden zdrowo myślący człowiek. Naszym celem, którego pragniemy i do którego dążą masy całego świata jest POKÓJ.

W roku bieżącym, obchód święta Lotnictwa odbędzie się pod znakiem siły i gotowości obrony pokoju przez Lotnictwo Polskie. Będzie ono jednocześnie przeglądem naszych osiągnięć na polu lotnictwa sportowego. Rozmiarami swymi przewyższy wszystkie dotychczasowe obchody lotnicze z lat ubiegłych.

Obchód Święta Lotnictwa w roku bieżącym odbędzie się w dwóch terminach: 20 sierpnia centralna impreza w Warszawie z udziałem wojskowego i cywilnego lotnictwa, oraz 27 sierpnia we wszystkich miastach wojewódzkich.

W imprezie łódzkiej weźmie udział lotnictwo wojskowe, oraz cywilne, szybownictwo, modelarstwo, odbędą się także loty propagandowe dla przedsiębiorców pracy.

Na pierwszym posiedzeniu Komitetu Wojewódzkiego Obchodu Święta Lotnictwa wybrano Komitet Honorowy, Prezydium Komitetu Wykonawczego, oraz cztery komisje: organizacyjną, propagandową, imprezową i finansową.

Kruszą się rekordy na lekkoatletycznych mistrzostwach

Kliska przebiegł 100 m w czasie 10,5 sek.

KRAKÓW, 13. 8. — W Krakowie rozpoczęły się XXVI Narodowe Mistrzostwa Polski w lekkoatletyce, które zgromadziły na starcie około 400 zawodników i zawodniczek z 56 klubów.

W pierwszym dniu rozegrano dwa finały, tj. w biegach na 800 i 5.000 m w konkurencji męskiej.

W przedbiegach na 100 m Kiszka (Unia) ustanowił nowy rekord Polski czasem 10,5 sek. Młody i dotąd mało znany lekkoatleta Sucheński już w przedbiegu poprawił rekord okręgu wrocławskiego, uzyskując wynik 10,9, startując razem z Kiszką poprawił jeszcze raz ten rekord, uzyskując doskonały rezultat 10,6.

Stawczyk (AZS) i Buhl (Kraków) startowali w pierwszym międzybiegu na 100 m, w którym zwyciężył Stawczyk o piersz przed Buhlem, o baj w jednakowym czasie — 10,9.

Doskonałe wyniki, w tym rekord okręgu gdańskiego oraz najlepszy wynik powojenny, uzyskano w biegu na 800 m. Zwyciężył Statkiewicz (Warszawa) w czasie 1:53,3, przed Korbanem (Gdańsk) — 1:54,4, Werblńskim (Bielsko) — 1:55,5.

Dobre wyniki przyniósł również bieg na 5.000 m. Zwyciężył Kwapien (Kraków), uzyskując czas 15:46,1, przed Więckiem (Kraków) — 15:49,1,

W skoku wzwyż wysokość eliminacyjną — 1,75 m osiągnęło 9 zawodników, m. in. Skalbani (Poznań), Brzozowski, Zwoliński i Paprocki (Warszawa).

W pchnięciu kulą do finału zakwalifikowało się 6 zawodników, którzy uzyskali wynik ponad 13 m. Najlepszy rezultat osiągnął Łomowski (Gdańsk) — 14,45 m.

W wyniku międzybiegów na 400 m, ppł. do finału zakwalifikowali się: Wdowczyk (Łódź), Nauthe (Warszawa), Puzio (Kraków), Malecki (Wrocław), Kundzik (Łódź) i Kasprzycki (Gdańsk). Najlepszy wynik w tej konkurencji 58,5 uzyskał w międzybiegu Kundzik.

W skoku w dal mężczyźni spośród 20 zawodników minimum eliminacyjne uzyskało zaledwie 7, a między innymi: Kiszka, Ratajczyk, Kuźmicki, przy czym najlepszy skok miał Kiszka — 7,00 m.

Minimum eliminacyjne — 39 m w rzucie dyskiem osiągnęło 4 zawodników, przy czym Prasad (Zabrze) uzyskał wynik 41,47 m.

Do finału w sztafecie 4 x 100 m w konkurencji męskiej zakwalifikowały się sztafety: Ogniwo (Kraków), Unia (Krywałd), Włókniarz (Łódź), AZS (Poznań), i Ogniwo (Warszawa).

Konkurencje kobiece przyniosły m. in. nowy rekord juniorek w biegu na 200 m, uzyskany przez Szwękowską (Bydgoszcz), w przedbiegu w którym gwardzistka, startując z Cieśliskówną, uzyskała wynik 27,5. Zwyciężyła Cieśliskówna, uzyskując najlepszy wynik w przedbiegach — 27,1.

W biegu na 60 m, do finału zakwalifikowały się: Kuźnicka, Golańska (LZS — Żurawica), Orsztynowicz (Toruń), Milewska (LZS — Żurawica), Gorzkowska (Kraków) i Kowalska (Toruń).

W pchnięciu kulą do finału zakwalifikowało się 7 zawodniczek z Bregulanką i Konikówną na czele.

Do finału w rzucie dyskiem zakwalifikowało się 11 zawodniczek m. in. Konikówna, Dobrzańska, Stałowicz, Bregulanka, Głazewska. Najlepszy wynik w eliminacjach uzyskała Konikówna — 37,94 m.

Do finału w skoku w dal zakwalifikowało się 7 zawodniczek, z Moderską, Gębolską, Gburkówną i Kowalską na czele. Najdłuższy skok miała Gębolska — 5,26 m.

Mistrzostwa dziesięcioboju CSR

PRAGA. Mistrzostwo Czechosłowacji w 10-boju zdobył Prihoda Sokół Praga, uzyskując 6.223 pkt. przed Kubickiem z ATK — 6.058 i Snařdrem — 5.999 pkt.

WACŁAW RZECZCZ

Ślepa uliczka

Przekład H. Gruszczyńskiej-Dubowej (45)

Gdy umrze człowiek tak wybitny jak Ferdynand Gromus, trzeba oczywiście ocenić należycie jego zasłużony żywot. Omentarz leżał na małym wzgórku, jedynym spokojnym wzniesieniu płaskiej jak stół równiny okolic Libnie. Wiatr wiał tu jeszcze porzywiecziej niż na ulicach miasta, zatrzymywał się przy gościach pogrzebowych i czochrał im odkryte głowy.

Po kśledzu dziekanie, który z pochyloną głową opowiadał swemu potężnemu brzuchowi o przykładowym życiu zmarłego, kreśląc wzruszający portret pracodawcy, obywatela, męża i ojca, przemówił w imieniu urzędników główny buchalter przedsiębiorstwa i zwracając się do zmarłego na przemian „wielmożny panie“ i „kochany panie szefie“, wygłosił krótką mowę, w której zakłopotanie osłabiało pokorny szacunek i pochwały, zdawał sobie bowiem sprawę, że za jego plecami stoi nowy szef i że mogłoby się nie opłacić za bardzo wychwalać tego, który już nas nigdy nie będzie mógł skrzywdzić, w obecności tego, od którego woli i zachcianki będzie teraz zależała nasza niepewna egzystencja.

Ceremonia się przeciągała, bo czas także odgrywa swoją wybitną rolę, gdy chodzi o powagę uroczystości. Miał jeszcze przemówić przedstawiciel robotników.

Cichy szmer przeleciał przez zgromadzonych, gdy wystąpił magazynier Balada i stanął przed trumną swego pracodawcy. Niektóre z kobiet w gromadzie nie wytrzymały widocznie i nie licząc się nawet z taką chwilą uległy swym jezykom i złościwości. — Nie jest może prawie jak krewny? —

pytała jedna drugiej najbardziej zduszonym szeptem, a zastępując gest spuszczeniem oczu lub lekkim pochyleniem głowy, dodawały: — Tam oto stoi jego córka. — I żałowały, że musza zaniechać potępienia tej śmiałości na później.

Różena Baladowa stała z tyłu, w otoczeniu kilku dawnych koleżanek, które przyłączyły się do niej na przekór nienawistnym spojrzeniom swych matek. Była ubrana w czarny obcisły kostium i tylko brosza z białego błyszczącego metalu na kapeluszu zaznaczała, że jej strój nie jest żałobny. Czula, że powinna być w tej chwili przy boku swego kochanka, czy też zachciało się jej prowokować rodzinne błotko? Koleżanki przyłączyły się do niej jeszcze przed domem Gromusów i starały się wyciągnąć z niej potwierdzenie plotek, które obiegały miasto. Nie dowiedziały się niczego i prawie się obraziły. Miały jednak nadzieję, że Różena wygada się z czymś.

Magazynier Balada, zaciskając pod brzuchem w obu rękach swój odświętny melonik, przemawiał nad trumną swego pracodawcy. Myśli są zawsze ściślejsze niż słowa, które je wypowiadają. Gdy chcesz zabić myśl, mów tylko — a ona zniknie w tym mamrotaniu jak wołanie skazańca wśród bicia bębna. Ale w końcu myśli spłynęły mu się ze słowami i Józef Balada mówił, co czuł — przynajmniej — co czuł w tej chwili.

— Żegnamy tego zmarłego — mówił — i czujemy szczerą żal, że odszedł. Był człowiekiem pracy, na swoim miejscu, i starał się — najlepiej, jak potrafił — rozumieć nasze potrzeby. Należał do przeszłości, która już nigdy nie powróci, kiedy pracodawca chciał być ojcem swych robotników.

Inne słowa, niż mówił, pchały się Józefowi Baladzie do ust. Zaciął zęby, by je powstrzymać, i wdychał między poszczególne zdania, czując gniewna pragnienie, aby wypowiedzieć nienawiść, która w nim tliła jeszcze mocniej od owego czasu, gdy pozwolił zmusić się do milczenia za awans, równocześnie dręcząc się niepokojem, aby nie wybuchnęła w nieopanowanych słowach właśnie teraz. Wysiłek, jakiego musiał dokonać, aby opanować rozdwojenie swych myśli, spowodował, że zaczął się pocić, jakkolwiek wiatr wiał coraz zimniejszy. Wbił wzrok w trumnę, by nie widzieć nikogo z tych, co stali wokoło, milknął i wdychał coraz częściej i w miarę, jak opierał się napływowi prawdziwego uczucia,

inne, wywołane na obronę i sztuczne, zaczęło go tak opanowywać, że mowa jego coraz bardziej zmieniała się w łkanie nad niepowetowaną stratą, a zmarły ożywał w niej jako wzór człowieka szlachetnego, którego jedyną troską i miłością był robotnik i jego dobro. Kiedy się rozplacze? — myśleli wszyscy, którzy stali wokoło.

Mieszczanie stojący przy grobie byli wzruszeni. Pochlebiono ich próżności, znajdowali także w przemowie magazyniera potwierdzenie swej racji. I wspominając o bezwstydnym żądaniach swych pracowników, obiecywali sobie, że w każdej stosownej chwili będą im przypominać tego jedynego sprawiedliwego spośród nich, zaś w duchu sprzeciali się z nimi już teraz: — Słyszycie? Ten człowiek jest robotnikiem jak i wy, a przecież rozumiał, że my także jesteśmy ludźmi i że nasze zamiary wobec was są uczciwe.

Ci wszakże, dla których były przeznaczone te pełne wyrzutu i podstępne słowa, stali tu jak stado zaciętych i upartych baranów. Patrzyli w ziemię, jakby bojąc się swych spojrzeń, i było im nieprzyjemnie. Gniew chodził między nimi i poszturczywał ich. Przesztywali z nogi na nogę i zaciskali pięści. Powinien by ktoś podskończył i zatkał temu niedoradzie gębę. Czu mu mało, że za kawałek ochłapu sam się zhaubił, musi w to wciągnąć publicznie i wszystkich i innych?

Ci zaś, którzy stali obok Henryka Poura, pociągnęli go za rękaw i spytali szeptem:

— Co ty na to, Heniek? Czy już nie jest najwyższy czas, abyśmy jego usunęli z przewodnictwa?

Ale Henryk Pour odpowiedział jedynie wzruszeniem ramion. Kto wie, czy ich w ogóle słyszał. Jego oczy płonęły i patrzyły nieruchomo w to miejsce, gdzie za szeregiem ludzi stała Różena Baladowa.

Jakże była piękna. A jednak miała duszę dziwki. O co chodziło? Nigdy jej nie przestanie kochać. Pewnego dnia (ileż to temu? Czy nie chodził z tą raną przez całe życie?) nienawidził jej śmiertelnie i tego samego wieczora swoim uściskiem uczynił go na zawsze kaleką. Już nigdy nie będzie mógł spojrzeć na żadną kobietę bez myśli o niej. Jego myśli były zatrute, a jego wieczory zniszczone.

(d. c. n.)

Na stadionie zimowym w Pradze rozpoczęły się Igrzyska sportowe młodzieży studenckiej, zorganizowane z okazji II Kongresu MZS.

Przybyły na nie: 45-osobowa grupa zawodniczek i zawodników radzieckich, z wiceprzewodniczącym Wszechrządkowego Komitetu do Spraw Kultury Fizycznej i Sportu przy Radzie Ministrów ZSRR — D. Postnikowem na czele, 18-osobowa delegacja sportowców chińskich, 26-osobowa grupa sportowców polskich, dalej zawodnicy z Rumunii, Węgier, Niemieckiej Republiki Demokratycznej i postępowi sportowcy z krajów kapitalistycznych Irlandii, Cypru i innych.

W górach warczą motory VIII Raid Tatrzański rozpoczęty



Po licznych wyszczygach na żużlu i po ulicach miast, motocykliści z całej Polski postanowili tym razem wyznaczyć sobie rendez-vous w Zakopanem, gdzie rozpocznie się „VIII Raid Tatrzański”.

Dotychczas przyzwyczajeni byliśmy widzieć Zakopane w sezonie letnim, kiedy to ulicami maszerowali turyści z ciupagami i linami na plecach, wybierając się nie raz na ryzykowne wycieczki w Tatry.

Dziś stolica sportów zimowych wygląda całkiem inaczej. Przybyli do niej motocykliści i to z bardzo daleka, a więc z Warszawy i Jeleniej Góry, Łodzi i znanego morza. Warkot motorów zakłóca spokój Zakopanego.

Jest Brun Stanisław, startujący na „Jawie” i brat jego Krzysztof. Jedzie oczywiście Żymirski z Warszawy, Dąbrowi z Gdańska i wielu wielu innych.

W pierwszym dniu międzystrefowego spotkania tenisowego o Puchar Davisa, między Australią i Szwecją, rozegrano gry pojedynkowe.

Bergelin Szwecja pokonał mistrza Australii Sergmna 2:6, 6:2, 7:5, 1:6, 6:3, zaś Johnson Szwecja uległ Bromwichowi (Australia) 2:6, 3:6, 0:6.

Nowy Jork (FAP) — Po drugim dniu międzystrefowego spotkania tenisowego o puchar Davisa Australia — Szwecja, Australia prowadzi 2:1.

Para australijska Bromwich—Sedgman pokonała parę szwedzką Bergelin—Davidson 6:1, 7:5, 7:5.

Najmłodsi mistrzowie pięści

W Szczecinie zakończyły się zawody bokerskie o mistrzostwo Polski w konkurencji juniorów. Jak z klasyfikacji zespołowej wynika, najsłabszy wypadł na tych zawodach okręg łódzki, który bez zdobytych punktów zajął ostatnie miejsce za Lublinem — 4 pkt., Częstochową i Warszawą — po 6 pkt., Gdańskiem, Wrocławiem i Szczecinem — po 13

Red. Nieciecki telefonuje z Zakopanego

wszym trudnym etapie, wynoszącym 130 km. Nie wiadomo jednak, jak ten raid zakończy się, bo zawodników po pierwszym dniu czekają jeszcze dwie następne próby.



Punkty karne doliczane były nie tylko za spóźnione przybycie na mecie, lecz również za nieprawidłowe przejechanie odcinka kontrolnego znajdującego się zaraz za Gubałówką na Głodówce.

Szukajmy na jutro hulajnogi i rowery

Wielka impreza kolarska

Coraz bardziej zwiększa się w Polsce produkcja rowerów, a tym samym bardzo znacznie powiększają się i szeregi czynnych zawodników, uprawiających sport kolarski.

Organizatorzy informują, że w dniu dzisiejszym w dalszym ciągu przyjmowane będą zapisy do godz. 14 do 20. Zapisy przyjmowane są przy ul. Piotrkowskiej 67 (lewa oficyna).

W dniu 15 sierpnia ŁÓZKOl. wspólnie z redakcją „Głos Robotniczy” organizuje wielki wyścig szosowy dla wszystkich. Każdy więc, kto posiada rower, będzie mógł w nim wziąć udział.

CDKA (Moskwa) Dynamo (Leningrad) 2:0

MOSKWA. — Dziesiątki tysięcy mieszkańców Moskwy, zgromadzonych na stadionie Dynamo, było świadkami interesującego meczu piłkarskiego o mistrzostwo ZSRR, między CDKA Moskwa i Dynamo Leningrad.

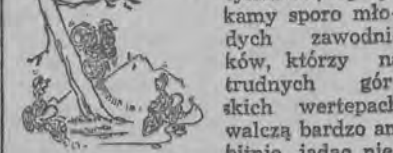
Pływacy znów poprawiają rekordy Wojska Polskiego

Dwoma nowymi rekordami Wojska Polskiego zakończyli pływacy ostatni dzień zawodów pływackich o mistrzostwo W.P. Rekord Wojska Polskiego na 400 m st. dow. ustanowił bosman Fijał (Marynarka Wojenna), wygrawając bieg w czasie 6:25.6.

Verey nie stawiał się na starcie

Mistrzem Polski w biegu jedynek został Kocerka

W zawodach wioślarskich o mistrzostwo Polski, jakie odbyły się wczoraj na torze w Brdusiu, z największym zainteresowaniem oczekiwano na pojedynek akademickiego mistrza świata — Rogera Vereya z młodym wioślarzem Kocerką.



zmien. Płynąc w składzie: bosman Czarnecki, mar. Cichoński i mar. Grątkowski, sztafeta ta uzyskała czas 3:55.3. Na drugim miejscu wyścig ukończyła sztafeta Bydgoszczy 4:08.0, wyruszając z Wrocławia, który uzyskał czas 4:14.7.

Zebranie prezydium WKKF

W dniu 19 bm. w sali WKKF przy ul. Curie-Skłodowskiej o godz. 17 odbędzie się zebranie prezydium Wojewódzkiego Komitetu Kultury Fizycznej.

ŁKS Włóknierz - Stal Pafawag 2:2

WROCLAW. — We Wrocławiu gościła ligowa drużyna Włókniarza (Łódź), która rozegrała towarzyskie spotkanie z miejscowym Pafawagem.

Liga piłkarska

Wczoraj odbyły się tylko dwa mecze o mistrzostwo pierwszej Ligi. W Warszawie CWKS zmierzył się z Budowlanymi (Chorzów). Wojskowi doznali nieoczekiwanej porażki i na własnym boisku, typowym przed spotkaniem jako faworyt, przegrali 1:2.

Advertisement for 'Dziennik Łódzki' containing various notices and classified ads such as 'Pracownicy poszukiwani', 'Kucharka oraz kwalifikowane pielęgniarki', 'Wykwalifikowany kalkulator', 'Czytajcie Dziennik Łódzki', 'Cocker-spantiele rasowe', 'Kursy kroju', 'Zgubiono', 'Kupno i sprzedaż', 'Samochód do sprzedaży', 'Tanie kupisz', 'Zgubiono legitymację', 'Ostrzeżenie'.

LEKARZE Dr BIEBERGAL, specjalista, skóra, weneryczne. 4-6, Piotrkowska 134 - tel. 253-95. (k 37) Dr SIENKOWSKI, specjalista skóra - weneryczne 16-18, Kilińskiego 132. (k 274)

Dr PIŁKOWSKI, wewnątrz, nerwy, powrócił z urlopu, g. 4-6, Próchnicka 6. (k 134) Lecznica Spółdzielni Lekarzy, godz. 9-20. Porady, zastrzyki, analizy, dentyści - gabinet kosmetyczny. Piotrkowska nr 3, telefon 216-48. (k 50)

Dr PIŁKOWSKI, wewnątrz, nerwy, powrócił z urlopu, g. 4-6, Próchnicka 6. (k 134) Dr PIŁKOWSKI, wewnątrz, nerwy, powrócił z urlopu, g. 4-6, Próchnicka 6. (k 134) Dr PIŁKOWSKI, wewnątrz, nerwy, powrócił z urlopu, g. 4-6, Próchnicka 6. (k 134)

KRONIKA

WAŻNE TELEFONY: Komenda Miejska MO 253-00 Pogotowie Ratunkowe PCK 104-44

Dyżury aptek

Dzisiejszej nocy dyżurują apteki: Apt. Społ. Nr 53. (Plac Kościelny 8), Czernek (Piotrkowska 198)

Teatry

PANSTWOWY TEATR NOWY (ul. Daszyńskiego 34) - nieczynny do 3.IX. PANSTW. TEATR im ST JARACZA - (ul. Jaracza 27/29) - nieczynny.

Kino

ADRIA (Stalina 1) - dla młodzieży - „Salawat wódz Baszkirów” godz. 18, 20. BALTYK (Narutowicza 20) - „Konfrontacja” - godz. 18, 20, 21 - doz. od lat 12.

Radio

12.04 Dzień. 13.10 Pog. M. Woyczyńskiej pt. „Przedszkola na wsi”. 13.30 Muz. lud. 13.35 Progr. dnia. 13.30 Konc. 14.00 Aud. ZNP. 14.15 Komun. 14.20 Pop. muz.

Awans czy degradacja?

Źle pojęta polityka kadr

Z każdym dniem Planu 6-letniego wzrasta produkcja naszego przemysłu, napływają coraz nowe zobowiązania pracowników...

Awans społeczny przodowników i racjonalizatorów jest codziennym zjawiskiem. Zdarzają się jednak również wypadki, kiedy pojęcie awansu społecznego jest źle rozumi...

Łódź żegna swoją wystawę

W dniu wczorajszym Aleje Kościuski wypełniły tłumy ludzi biorących udział w uroczystym zamknięciu wystawy gospodarczej pt.: ŁÓDŹ W PLANIE 6-LETNIM.

Na estradzie kolejno widzieliśmy tańce ludowe polskie, radzieckie i węgierskie. Dużą pozycję w programie stanowiły występy chórów. Licznymi brawami nagrodzono recytowany przez zespół świetlicowy Zarządu Nieruchomości Miejskich wiersz Broniewskiego pt. „Z dymem kominów”

Ciemno, że oko wykol

Ulica Karolewska tonie od dłuższego czasu w przysłowiowych egipskich ciemnościach. Na przestrzeni kilkuset metrów świecą się zaledwie dwie lampy.

Do późnego wieczora jasno oświetlone Aleje Kościuski rozbrzmiewały pieśniami i ulubionymi melodiami łodzian, żegnających swoją wystawę.

Śladem naszych artykułów

Motozbyt o „luksusowej” sprawie

Poniżej drukujemy bez komentarzy list Motozbytu, jako dalszy głos w dyskusji na temat istniejącego w Łodzi podatku od przedmiotów zbytku i jego „być lub nie być”.

Korzystając z zaproszenia w Nr 206 Ich poczytnego pisma, zabieramy i my głos w „luksusowej” sprawie, jako nas żywo obchodzącej.

Nie chcemy czekać

Wyczyszczenie płaszcza, garnituru czy sukni trwa w spółdzielczych pralniach chemicznych dość długo. Ekspedientki informują wprawdzie i to uprzejmie, że garderoba będzie gotowa za miesiąc, ale w praktyce klient musi nieraz przychodzić dwa lub trzy razy zanim otrzyma ją z powrotem.

Z tym stanowiskiem nie możemy się zgodzić. Motocykle sprzedajemy na raty i to wyłącznie dla świata pracy, a popyt na nie świadczy, iż właśnie pracownik potrzebuje dzisiaj taniego i wygodnego środka lokomocji.

Mały felieton

Przeigrany zakład

Gdy zegar na ratuszu wybił piątą, byłem już zupełnie zrezygnowany. Nie zauważyłem nawet przechodzącego Tadeka.

Zupełnie solidaryzujemy się z autorem artykułu o przeżytkowości podatku i nierealności w Polsce Ludowej pojęcia „luksusu” i „artykułu pierwszej potrzeby”.

Przeigrany zakład

Gdy zegar na ratuszu wybił piątą, byłem już zupełnie zrezygnowany. Nie zauważyłem nawet przechodzącego Tadeka. — Jurek, co się stało? Stoisz jak nieprzytomny.

„nabywanie samochodów i motocykli w cenie przekraczającej kilkaset tysięcy złotych

— Rzezywiście, skandal! Poruszę tę sprawę! — krzyknął Tadek. — Żal mi cię, ale wybac, nie mam czasu!

NOTATNIK ŁÓDZKI

O WZASACH AKADEMICKICH na III turnus udziela informacji komisja Okręgowa ZSP, ul. Jaracza 34, codziennie w godz. 11-13. NIE MA WYPOŻYCZALNI książek w północnej dzielnicy naszego miasta.

Zakł. Przem. Odzieżowego im. Próchnika przy ul. Sterlinga 28 przeniesiono do administracji jako pomocnicze biurowe.

Podjęte przez brygadę młodzieżową zobowiązania produkcyjne nie zostały wykonane. Zabrakło właśnie tych ceterach, najsprawniej w krojowni pracujących rąk.

Trudno doprawdy uwierzyć, że są u nas jeszcze ludzie, w pojęciu których praca przy warsztacie jest gorsza od najniższej biurowej. Człowieka wybijającego się w produkcji kierować należy do Technicum, lub do doszkoleniu — do kadr instruktorskich.

Do polityki kadr należy podchodzić z całą czułością i głęboką troską o właściwe i pozytywne dla produkcji awansowanie cennych i przodujących pracowników.

Sprawa dnia Reszta

Z niewydawaniem reszty „co do grosza” spotykamy się prawie codziennie. Nie wydaje nam jej pewna ekspedientka w sklepie, pewien kelner w stołówce, pewien konduktor w tramwaju.

Jeden z czytelników W. Solarek nadesłał do naszej redakcji list, w którym pisze:

„Za wyciąg aktu małżeńskiego w Urzędzie Stanu Cywilnego przy ul. Łagiewnickiej miałem zapłacić 80 zł. Kasjerka przyjmując ode mnie 100 złotych banknot schowała go do kaseki i powiedziała po prostu, że reszty nie ma. Zapytałem się za pośrednictwem redakcji na jaki cel poszły moje 20 zł. 20 zł to nie złotówka, a złotówka — to też pieniądz. Wydaje mi się, że każdy ma prawo domagać się należnej mu reszty.

Nasz czytelnik ma słuszość. I słuszość mają ci wszyscy, którzy upominają się o dokładne wydawanie im reszty. Wydawanie zaś reszty obowiązuje nie tylko ekspedientki, kelnerów i konduktorów, ale również i urzędników. (kas)

casco ca 20.000 zł, musi wpłacić również 10 tys. zł podatku od „luksusu”, tylko dlatego, że motocykl kupuje w sklepach łódzkich. Charakterystyczny objaw przy tym — sklep w Pabianicach wykazuje większe zapotrzebowanie na motocykle niż sklepy łódzkie. Powód jasny. Nasze dotychczasowe interwencje nie odniosły skutku. Stanowisko nasze poparło Ministerstwo Przemysłu Ciężkiego, ale niezłomny Statut może zmienić tylko Rada Państwa.

AGAPIT KRUCOE czyli ROBINSON KRUPKA (69)

AGAPIT KRUCOE czyli ROBINSON KRUPKA (69) - contains illustrations and text for a magazine advertisement.